



Paweł Pawlaczyk

**ŚRODOWISKO SPOŁECZNE OBIEKTÓW
CHRONIONYCH: KILKA REFLEKSJI PRZYRODNIKA**
**The social environment of protected objects: a few reflections of a
naturalist**

Abstract

Nature protection is a social activity, therefore not only requiring knowledge of nature, but also of the social environment in which it is realized. The primary elements of this environment are: residents of the protected area, tourists (which can be further divided into groups based on their attitudes and behavior towards nature and its protection), spatial dispersion of the area's proponents, as well as the area's protection administration/authority. Psychological analysis of the motives influencing the members of these groups and sociological analysis of the structures of these groups, as well as their interaction with each other, can lead to fuller realization of the goals of nature protection.

KEYWORDS: social environment, sociology of nature protection, public relations

1. Wstęp. Skuteczna ochrona przyrody wymaga, co oczywiste, znajomości funkcjonowania układów przyrodniczych i umiejętności wpływania na zachodzące w nich procesy. Oprócz tego ochrona przyrody jest jednak działaniem wykonywanym przez ludzi, a przez innych ludzi ocenianym. Społeczne uwarunkowania poszczególnych działań ochroniarskich, w tym szczególnie tworzenia i bieżącego funkcjonowania obiektów chronionych, mogą okazać się nie mniej ważne od uwarunkowań ekologicznych.

Chronione obiekty przyrodnicze funkcjonują w określonym środowisku społecznym. Zachodzące w tym środowisku procesy, stanowiące przedmiot badań nie ekologii, ale psychologii i socjologii, mogą wpływać zarówno bezpośrednio na przyrodę obiektu, jak i modyfikować realizację poszczególnych działań podejmowanych w ramach jego ochrony. Elementy środowiska społecznego przyrodniczych obiektów chronionych bywały już oczywiście przedmiotem badań socjologicznych (Grabowski & Marmuszewski 1985, Domański 1991, Kaczmarek et al. 1992, Osiniak et al. 1993, Kosmacz & Woźniak 1994). Wydaje się jednak, że dotychczas przeprowadzone badania kierowane były tylko na najłatwiej uchwytne dla socjologa elementy tego środowiska, i że ich wyniki nie odzwierciedlają całej skali problemu. Poniżej przedstawiono więc garść obserwacji,

dotyczących tych zagadnień.

Przedstawione poniżej refleksje mają, co oczywiste, charakter subiektywny i dyskusyjny. Są one wyrazem osobistych obserwacji autora, który miał okazję występowania w każdej z czterech opisanych niżej ról społecznych. Obserwacje te zbierane były w sposób raczej przypadkowy, i w rozmaitych miejscach w Polsce (z przewagą górskich parków narodowych). Artykuł ten nie rości więc sobie pretensji do syntetycznego ujęcia zagadnienia, choć stara się zwrócić uwagę na te jego elementy, które jak dotąd były pomijane w badaniach.

2. Elementy środowiska społecznego obszarów chronionych

2.1. Mieszkańcy. Ludzie zamieszkujący obszar, który został poddany określonej formie ochrony przyrody, w naturalny sposób stają się w tę ochronę uwikłani. Wzajemne stosunki między mieszkańcami chronionych obszarów przyrodniczych, a ich administracją, układają się rozmaicie. Bazą ich rozwoju są z pewnością wynikające z reżimu ochrony zakazy i nakazy dotyczące mieszkańców. Utworzenie parku narodowego czy parku krajobrazowego w oczywisty sposób wiąże się z natychmiastowym wejściem w życie ograniczeń, dotyczących mieszkańców terenu. Ewentualne korzyści, związane np. z ożywieniem turystyki, przychodzą znacznie później. Administracja często postrzegana jest jako egzekutor dokuczliwego prawa, którego przedtem nie było.

Dzieje się tak, mimo że tzw. świadomość ekologiczna mieszkańców obszarów chronionych z reguły nie jest niska. Zrozumienie i akceptacja dla problemów ochrony środowiska (choć niekoniecznie dla problemów ochrony przyrody) jest dość powszechna w społeczeństwie. Większość ludzi popiera nawet tworzenie obszarów chronionych, ale... poza miejscem swojego zamieszkania.

Wśród naturalnych i zrozumiałych motywów działań i postaw, prezentowanych przez mieszkańców wobec obszaru chronionego wyróżnić można np:

- * Dążenie do polepszenia warunków swojego życia: akceptacja dla rozwoju gospodarczego i rozbudowy infrastruktury;
- * Dążenie do minimalizacji strat ekonomicznych powodowanych reżimem ochrony przyrody: "Administracja powinna pozwolić ...", "Komu jak komu, ale mieszkańcom należy się...";
- * Dążenie do maksymalizacji zysków ekonomicznych spowodowanych atrakcyjnością turystyczną obszaru chronionego. "Administracja powinna dbać o rozwój turystyki". "Trzeba robić tak, żeby jak najwięcej turystów do nas przyjeżdżało";

- * Poczucie gospodarności. "Tyle drewna (ryb, trawy) się marnuje. Tak być nie powinno". "Odkąd powstał park nie ma porządku w lesie, wszędzie widać martwe drzewa";
- * Poczucie podmiotowości. "Ludzie sami powinni decydować o tym, co jest dla ich otoczenia najlepsze". Reżim ochrony przyrody bardzo często postrzegany jest jako "obcy", narzucony przez władzę zewnętrzną (por. Osiniak et al. 1990).

Postawy takie stwarzają presję wywieraną na administrację obiektu, której członkowie z reguły wywodzą się przeciw także ze środowiska mieszkańców obszaru. Jeżeli administracja presji tej ulega, to może się to dziać z krzywdą dla podstawowych celów jej działania, jeżeli zaś nie - to może to rodzić napięcia międzygrupowe. Napięcia te, w efekcie tzw. efektu stygmatyzacji społecznej (Osiniak et al. 1993), mogą prowadzić do negatywnego postrzegania przez mieszkańców wszelkich przedsięwzięć z zakresu ochrony przyrody, nawet tych które nie dotyczą ich bezpośrednio.

Postawy mieszkańców terenu chronionego wobec faktu jego ochrony były stosunkowo najczęściej przedmiotem badań socjologicznych. Badania takie, wykonane w rozmaitych regionach Polski, doprowadziły do interesujących i ważnych dla praktyki ochroniarskiej wniosków (np. Grabowski & Marmuszewski 1985, Osiniak et al. 1993). Wydaje się, że zabezpieczenie interesów ekonomicznych mieszkańców jest koniecznym, ale nie dostatecznym warunkiem ich akceptacji dla ochrony przyrody. Potrzebna jest także odpowiednia polityka *public relations*, coraz częściej i coraz lepiej prowadzona zresztą np. w niektórych polskich parkach narodowych.

2.2. Turyści. Najważniejszą chyba cechą grupy osób określaną tradycyjnie jako "turyści" jest brak jej spójności wewnętrznej. Fakt przybywania na obszar chroniony dla własnej przyjemności jest jedynym elementem wspólnym tej grupy. Należą do niej osoby, których preferencje względem uprawianej formy turystyki, postawy wobec przyrody i chłonność na wiedzę o niej, różnią się w sposób skrajny (Jermaczek 1993, Pawlaczyk 1993): od przypadkowych "rekreantów" po turystów poszukujących specjalnie wrażeń przyrodniczych.

Na szczególnie zainteresowanie zasługuje, stosunkowo niewielka, podgrupa tzw. "turystów kwalifikowanych", dla których turystyka piesza czy kajakowa jest jednym z ważniejszych elementów życia. Dla osób tych kontakt z niezniszczoną przyrodą jest głównym sensem turystyki. Postawa taka rodzi preferencje do obszarów "dzikich i pierwotnych", i niechęć (!) do rozbudowanej infrastruktury (por. projekt "rezerwatu turystycznego w

Bieszczadach; Michałowski & Rygielski 1979). Turyści tego typu z reguły potrafia przyrodę szanować, a co więcej, są nią zainteresowani.

Warto zwrócić uwagę, że charakteryzowanie grupy "turyistów" na podstawie statystycznego rozkładu cech w ich populacji prowadzi do zatarcia informacji na temat tej ostatniej, zwykle nielicznej, ale przecieź bardzo waźnej z punktu widzenia celów ochrony przyrody podgrupy. Dominujacy zwykle liczebnie "przybysze przypadkowi" kształtują otrzymywany w badaniach socjologicznych obraz turystyki (Kaczmarek et al. 1992).

Niejednorodność grupy określanej zazwyczaj mianem "turyistów" ma znaczące konsekwencje. Poszczególne grupy "turyistów" często nie mają ze sobą wiele wspólnego, a co więcej nie do końca akceptują siebie wzajemnie. Jednym ze składników subkultury turystycznej, funkcjonującej w kręgu turystów kwalifikowanych, jest niechęć do "turyistów przypadkowych" i tzw. "rekreantów". W konsekwencji niekorzystnie postrzegane są te elementy zagospodarowania turystycznego, które wymuszają współbywanie turystów z różnych grup w tym samym miejscu, i niekorzystnie postrzegana jest administracja, która tej, oczywistej dla zainteresowanych, odrębności grup turystów nie dostrzega.

Cele istnienia obszarów chronionych sprawiają, że nie wszystkie grupy turystów są w nich pożądane. Niejednorodność populacji "turyistów", oraz silne korelacje między preferowaną formą turystyki a wrażliwością na przyrodę i chłonnością na wiedzę o niej, stwarzają możliwości niewidocznej dla zainteresowanych selekcji tej grupy (Pawlaczyk 1993).

Fakt dokuczliwego odczuwania przez turystów, a zwłaszcza przez grupę turystów kwalifikowanych, obecności na obszarze chronionym nadmiernej liczby innych osób może być wykorzystany jako "indykator" granicznych obciążeń w próbach sterowania ruchem turystycznym. Ludwiczak et al. (1986) w projekcie Rudawskiego Parku Krajobrazowego zaproponowali określanie chłonności turystycznej terenu Parku na podstawie zapewnienia komfortu odbioru przyrodniczych walorów terenu przez wrażliwego na przyrodę człowieka. Wyrażono przy tym przypuszczenie, że zapewnienie regeneracji sił fizycznych i duchowych takiemu człowiekowi nie będzie sprzeczne z potrzebami środowiska, w jakim ta regeneracja będzie się odbywała. Taka metoda szacowania chłonności turystycznej terenu wydaje się bardzo interesująca, zwłaszcza wobec niewiarygodności i subiektywności istniejących sposobów oceny reakcji układów przyrodniczych na obciążenie ruchem turystycznym.

Obserwowana często niechęć turystów do administracji obszarów chronionych ma najczęściej postać prostej irytacji zakazami lub sposobem

ich formułowania. Proste rozwiązania, jak informowanie o zasadach zachowania się na terenie chronionym w sposób stanowczy, ale nie natrętny, oraz wskazywanie alternatywnych miejsc i sposobów realizacji potrzeb, które nie mogą być zaspokojone w chronionym obiekcie (por. Müller 1993), mogą tu wiele pomóc. W przeciwnym razie administracja obiektu chronionego będzie odbierana jak Dozorca Parku (Jansson 1990), w którym "więcej jest tabliczek z zakazami niż drzew".

Poważniejsze podłoże ma jednak wywołany niektórymi zakazami stan napięcia pomiędzy administracją obiektów chronionych, a grupą turystów kwalifikowanych, choć łagodzony jest nieco przez powszechniejsze w tej grupie zrozumienie potrzeby i celów ochrony. "Poczucie wolności poruszania się" jest przez tę grupę odbierane jako niebanalna wartość, będąca jedną z motywacji do uprawiania turystyki. Ograniczenia tej swobody, obowiązujące często na obszarach chronionych (zakaz schodzenia ze znakowanych szlaków, a w mniejszym stopniu także zakaz biwakowania poza miejscami wyznaczonymi) są, i to szczególnie przez wyrobionych i nieprzypadkowych turystów, odbierane jako dolegliwe. Tymczasem dla turystów przypadkowych, czy dla uczestników zbiorowych wycieczek zakazy te są praktycznie niezauważalne. Warto zauważyć że tam, gdzie można poruszać się swobodnie, prawo to z reguły jest przez turystów wykorzystywane w minimalnym stopniu: ruch turystyczny poza szlakami w polskich górach jest minimalny, i jego wielkość jest prawdopodobnie porównywalna z nielegalnym ruchem poza szlakami w parkach narodowych. Postulat umożliwienia kwalifikowanym turystom poruszania się poza szlakami np. po Tatrach, być może za płatnymi licencjami, albo po zdaniu odpowiedniego egzaminu, bywał już niejednokrotnie podnoszony przez organizacje turystyczne (por. Szczepański 1976).

W warunkach Polski, gdzie małe obszary chronione poddane są presji milionowych rzesz turystów, trudno z pewnością przyjąć postulat swobody poruszania się po ich terenie (Gawłowska 1977). Zastosowanie modelu skandynawskiego (np. zwyczajowe "Prawo wszelkiego człowieka", Allemansrätt, pozwala spędzić jedną noc w dowolnym miejscu odległym od osad ludzkich), w warunkach naszego kraju mogłoby stanowić poważne zagrożenie dla chronionych wartości przyrodniczych. Z drugiej strony jednak trudno odmówić racji stwierdzeniu, że namiot wynaleziono po to, by nie trzeba było szukać miejsca na nocleg. Łatwo też zrozumieć myśli turysty karanego mandatem za marsz pieszko po drodze którą prowadzi się wywóz drewna ciężkim sprzętem.

Stan napięcia rodzący się na tle "ograniczenia wolności" pomiędzy niewielką grupą turystów odczuwających tę potrzebę, a administracją

obiektów chronionych jest zjawiskiem o tyle niepokojącym, że to właśnie ta grupa jest jednocześnie grupą osób najbardziej czułych na przyrodę i najbardziej chłonnych na wiedzę o niej, a więc grupą osób które powinny być najmilej widziane w parkach narodowych (Pawlaczyk 1993). Wydaje się jednak że odpowiednia polityka administracji w zakresie *public relations*, oparta o zrozumienie źródła tego konfliktu, może w tym zakresie wiele zmienić. Gorczański Park Narodowy, powszechnie odbierany jako "przyjazny turystom kwalifikowanym" (dopuszczono tam np. poruszanie się po drogach stokowych, a zakaz chodzenia poza szlakami nie jest rygorystycznie przestrzegany) może być tego dobrym przykładem.

Badania nad postrzeganiem reżimu ochrony przyrody przez turystów, prowadzone przede wszystkim w parkach narodowych, mają już u nas pewną tradycję (np. Kaczmarek et al. 1992). Niestety niemal zawsze traktowano w nich populację turystów jako jednorodną, w rezultacie czego na uzyskane wyniki rzutują przede wszystkim postawy niewątpliwie najliczniejszych "turystów przypadkowych" i "rekreantów", oraz najłatwiej dostępnych badaniom uczestników wycieczek zbiorowych, najczęściej również rekrutujących się z grupy "turystów przypadkowych".

2.3. "Miłośnicy". Stałym składnikiem środowiska społecznego obiektów chronionych jest, często niedoceniana, grupa osób zainteresowanych losem obiektu, ale w nim nie mieszkających. Grupa ta skupia np. członków organizacji społecznych zaangażowanych w ochronę obiektu, pracowników nauki, związanych z tym terenem i zaangażowanych w jego zachowanie, społecznych inspiratorów ochrony obiektu, czy turystów odczuwających więź z tym akurat fragmentem kraju. Grupa ta trudna jest do uchwycenia w badaniach socjologicznych, bo jej członkowie rozproszeni są po rozmaitych miejscowościach, a w terenie, którym są zainteresowani, nie muszą nawet bywać często. Różne formy organizacyjne (przykład: Towarzystwo Ochrony Tatr) rzadko obejmują całość grupy, choć ich działanie może być bardzo znaczące. W przypadku wielu polskich obiektów chronionych (Biebrza, Nietoperek) zasięg terytorialny tej grupy sięga daleko poza granice państwa.

Istnienie grupy "miłośników" ujawnia się jednak w działaniu na rzecz chronionego obiektu. Przykładem takiego działania mogą być choćby ostatnie kampanie na rzecz Puszczy Białowieskiej czy rezerwatu Piłsko, albo masowy sprzeciw społeczny, zwłaszcza w środowisku turystów górskich, wobec projektu stacji narciarskiej w Bieszczadach.

Takie grupy "miłośników" danego terenu objętego ochroną stanowią naturalne zaplecze społeczne działań administracji ochroniarskiej. Nawet

jeśli konkretne działania ochroniarskie są oceniane niekorzystnie przez mieszkańców, albo przez turystów (bo są sprzeczne z ich interesami), to ich ocena przez rozpatrywaną tu grupę jest wyrazem szerszego interesu społecznego i w pewnym sensie usprawiedliwia lokalne napięcia.

Grupy "miłośników" są często inicjatorami i twórcami obiektów chronionych: parków narodowych, parków krajobrazowych czy rezerwatów (por. np. rola Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w tworzeniu górskich parków narodowych w okresie międzywojennym).

Z drugiej strony do najbardziej bolesnych konfliktów i napięć społecznych w ochronie przyrody należą konflikty między naturalnymi sojusznikami, a więc między administracją ochroniarską a "miłośnikami" terenu, w tym np. organizacjami społecznymi zainteresowanymi jego ochroną. Wydaje się, że duża część tych sporów ma podłoże ambicjonalne, jest z jednej strony wynikiem frustracji grup "miłośników", które po utworzeniu obiektu chronionego czują się odsunięte od przejętych przez administrację spraw jego ochrony, a z drugiej efektem niechęci administracji wobec istnienia konkurentów na przeznaczonym jej polu działania i wobec "nie swoich" inicjatyw. Niechęć ta rzadko wyrażana jest jawnie, a często nawet jest nieświadomiona, przybierając postać, skądinąd dość naturalnej, większej sympatii do inicjatyw własnych niż cudzych. Wydaje się jednak, że przypadki rzeczywiście pełnej i maksymalnie efektywnej współpracy tych dwóch grup są rzadsze, niż mogłyby być. Co więcej, "autoanaliza" postaw administracji, a z drugiej strony konsekwencja i zachowanie pewnej taktyki postępowania ze strony grup "miłośników" mogłyby tę współpracę łatwo ulepszyć.

Część napięć pomiędzy tymi grupami społecznymi wynika z wzajemnego niezrozumienia. Klasycznym przykładem takiej sytuacji są liczne ostatnio spory pomiędzy grupami przyrodników a leśnikami. Pierwsza z tych grup, złożona jest głównie z osób o wykształceniu biologicznym, nie rozumiejących specyficznej terminologii leśnej, druga grupa nie ma wystarczającego do dialogu przygotowania z zakresu współczesnej ekologii. Nie można też jednak zaprzeczyć, że część konfliktów jest jednak przejawem wyraźnej niekompetencji jednej ze stron.

2.4. Administracja. Administracja chronionego obiektu przyrodniczego jest również grupą osób połączonych wspólnymi interesami. Nie ulega więc wątpliwości, że ona także tworzy element środowiska społecznego obiektu. Tymczasem prawidłowości i motywy jej funkcjonowania niemal nigdy nie bywają przedmiotem zainteresowania socjologa, ani przyrodnika rozpatrującego socjologiczne uwarunkowania ochrony przyrody.

Tymczasem administracja, choć mało liczna, jest grupą, która bezpośrednio realizuje działania z zakresu ochrony przyrody, i która wywiera na przyrodę chronionego obiektu wpływ, którego nie można zaniedbać. Nawet mimowolna presja, wywołana samym pobytem w obiekcie pracowników jego administracji, może sięgać do niemal 50% całości "obciążenia terenu obecnością ludzką". Znacznie większe znaczenie mają rezultaty działań świadomych. Z wyjątkiem przypadków patologicznych, wszystkie działania podejmowane przez administrację służą sprawie ochrony przyrody, która może być jednak rozmaicie pojmowana (Pawłacyk 1994). W tej sytuacji wpływ czynników socjologicznych na przyrodę obiektu, może się realizować na przykład przez psychologicznie uwarunkowaną skłonność do wybierania ze zbioru możliwych działań ochronnych przedsięwzięć do realizacji w pierwszej kolejności, albo przez wybór szczegółów technicznych realizacji przedsięwzięć ochroniarskich.

Wydaje się, że wśród motywów działania administracji obiektów chronionych, oprócz oczywiście centralnego motywu: dążenia do realizacji celu, dla którego powołany został dany obiekt, dają się zauważyć np.:

* Dążenie do aktywności i rozwoju. Naturalne dla każdego człowieka i dla grup ludzkich, dążenie do aktywności, owocuje "poszukiwaniem pola do działania" przez administrację ochroniarską. W większości przypadków polem tym stają się rzeczywiste, olbrzymie w skali kraju, potrzeby ochrony przyrody. Gdy jednak stan przyrody w danym momencie nie wymaga aktywnej ingerencji, mogą pojawić się tendencje do ochrony "czynnej za wszelką cenę", albo do skupiania aktywności na działaniach których pożytek dla przyrody jest wątpliwy, jak np. promocja turystyki. Wydaje się że większość działań z zakresu czynnej ochrony przyrody, oraz działania na rzecz udostępnienia chronionych wartości, bliższych jest psychice przeciętnego człowieka, niż sprzeczna z "wrodzonym poczuciem gospodarności" ochrona bierna, często prowadząca np. do rozpadu drzewostanu fitocenozy leśnej. W rezultacie ochrona aktywna realizowana jest chętniej niż bierna.

* Dążenie do znaczącego sukcesu. Dążenie do "bycia pionierem w jakiejś dziedzinie" jest motorem realizacji najciekawszych i najbardziej oryginalnych przedsięwzięć ochroniarskich. Dążenie to, przynajmniej subiektywnym zdaniem autora, jest jednym z najgłębszych elementów ludzkiej psychiki i siłą napędową rozwoju sztuki ochrony przyrody. Przecieranie nowych dróg jest jednak zawsze ryzykowne, a nieuniknione czasem niepowodzenia wystawiają administrację na krytykę, rodząc lub podsycając napięcia pomiędzy nią, a innymi grupami społecznymi. Motyw ten sprawia też, że chętnie podejmowane są przedsięwzięcia ochroniarskie

o charakterze spektakularnym, np. reintrodukcję gatunków powszechnie znanych (*charismatic species*, Maunder 1992), mniej chętnie natomiast - akcje ochrony gatunków "niezauważalnych" dla laika.

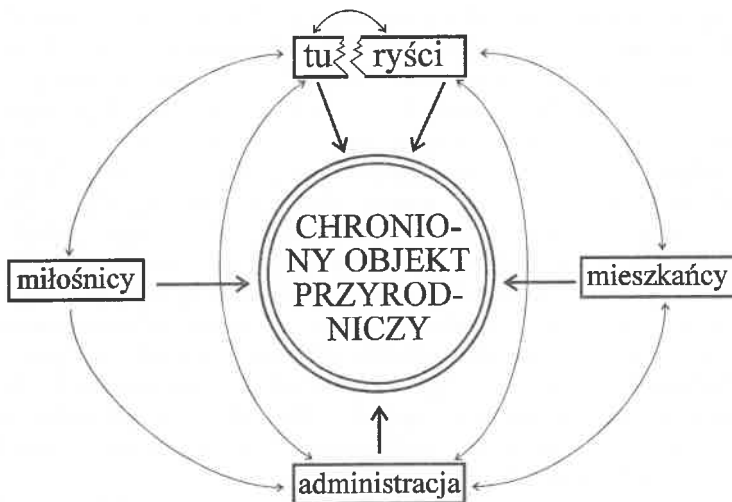
- * Dążenie do zapewnienia efektywności własnego funkcjonowania. Administracja działa tym sprawniej, im większe środki ma do dyspozycji. Koszty te w części pokrywane są z budżetu państwa, w części jednak muszą być zazwyczaj wypracowane przez administrację. W założeniu wypracowanie to ma polegać na uzyskaniu "przypadkowych" zysków przy wykonywaniu działań w zakresie ochrony przyrody, np. dochodu ze sprzedaży drewna pozyskanego w ramach przebudowy drzewostanów. W praktyce taki system finansowy zmusza administrację do poszukiwania kompromisu między potrzebami ekologicznymi i ekonomicznymi, a kryteria przyrodnicze przestają być jednymi kryteriami podejmowanych działań. Przynajmniej teoretycznie system taki umożliwia pojawienie się skłonności do eksploatawania zasobów przyrodniczych, które mają być chronione, ukrytego pod nazwą wykonywania czynnej ochrony ekosystemów. Grozi przy tym powstanie dodatniego sprzężenia zwrotnego, w przypadku gdy uzyskiwana sprawność administracji obracana jest na poszukiwanie dalszych środków do jej funkcjonowania.

Istnieje obecnie na przykład tendencja, by maksymalizować zyski z opłat za wstęp do parków narodowych (wyrażająca się raczej w dążeniu do zwiększania ruchu turystycznego, oraz do upowszechnienia opłat, niż w tendencji do podnoszenia ich wysokości), zamiast wykorzystywania opłat jako subtelnego instrumentu oddziaływania na liczebność i strukturę populacji przybywających do parku turystów.

- * Dążenie do akceptacji ze strony mieszkańców. Osoby wchodzące w skład administracji obiektów chronionych z reguły wywodzą się z grupy mieszkańców tego terenu. W rezultacie ich działania są wynikiem nie tylko presji stwarzanej przez cele ochrony obiektu, obiektywne uwarunkowania przyrodnicze i ekonomiczne, ale także i presji stwarzanej przez środowisko mieszkańców. Fakt ten ma cechy pozytywne: można przypuszczać że sytuacja taka znacznie łagodzi możliwe konflikty między mieszkańcami a administracją. W skrajnych przypadkach może jednak dojść do wypaczeń i do działania wbrew interesom ochrony przyrody, w stopniu przekraczającym granice racjonalnego kompromisu.
- * Postawa "gospodarza terenu", polegająca na dążeniu do przejęcia pod własną kontrolę wszystkiego, co dzieje się w chronionym obiekcie. Dążenie to jest oczywiście chwalebne: tylko takie postępowanie zapewni rzeczywiście skuteczną ochronę. Trzeba jednak zauważyć, że skutkiem ubocznym jest wywoływanie napięć między administracją a

mieszkańcami, którzy też chcieliby być gospodarzami terenu, i pewnymi grupami turystów, odczuwających przestrzeń jako "dobro wspólne", które nie powinno mieć instytucjonalnego gospodarza, a przynajmniej takiego gospodarza, który ograniczałby swobodę poruszania się w tej przestrzeni.

Wszystkie wymienione wyżej motywy działania administracji są niewątpliwie zrozumiałe, a niektóre nawet bardzo pożądane. Jednak nawet najszlachetniejsze działania mają z reguły pewne, nie zawsze korzystne, efekty uboczne. Zrozumienie tego faktu może pomóc efektom takim zapobiegać.



Ryc. 1. Elementy środowiska społecznego chronionego obiektu przyrodniczego
Fig. 1. Elements of the social environment of protected natural objects

3. Konkluzje. Obiekty chronione: parki narodowe, parki krajobrazowe, czy rezerваты funkcjonują, czy tego chcemy, czy też nie, w określonym środowisku społecznym. Zjawiska z zakresu psychologii i socjologii, wpływające na realizację ich ochrony, należą do rzeczywistości w takim samym stopniu jak zjawiska badane przez ekologię. Ochrona przyrody, by była skuteczna, musi te zjawiska uwzględniać. Co więcej, wydaje się że tradycyjne podejście do badań socjologicznych ocierających się o problematykę ochrony przyrody musi zostać zmodyfikowane i uzupełnione o badania niedocenianych dotąd elementów środowiska społecznego: samej administracji obiektów chronionych, jak i licznej i niejednorodnej grupy osób odczuwających więź z danym terenem, a nie dających się umieścić ani

w kategorii "mieszkańców", ani też "turystów". Niech więc zarysowane powyżej luźne refleksje przyrodnika będą przyczynkiem do wypracowania dobrej koncepcji takich badań, co dla praktyki ochrony przyrody w Polsce ma znaczenie niebanalne. Zagadnienia *public relations* powinno być też uwzględnione w projektowaniu i w bieżącym funkcjonowaniu obszarów chronionych. Dotychczas czynione w tej sprawie wysiłki kierowane są jak na razie głównie na środowisko mieszkańców obszaru i jego sąsiedztwa, oraz na młodzież szkolną. Tymczasem grupa "miłośników obszaru", i płynnie w nią przechodząca grupa nieprzypadkowych, kwalifikowanych turystów, będące naturalnymi sojusznikami w procesie ochrony, pozostają poza marginesem zainteresowania.

"Autoanaliza" postaw administracji ochroniarskiej, psychologicznych i socjologicznych podstaw i implikacji jej działań, także może przyczynić się do skuteczniejszej realizacji ochrony przyrody, celu o który chodzi nam wszystkim. "Dobrze wykonywana ochrona przyrody nie może odbywać się wbrew ludziom, którzy o działaniach ochronnych decydują, bądź wykonują je bezpośrednio" (Raszka 1993). Z drugiej strony pamiętać trzeba, że przedmiotem ochrony jest jednak przyroda, a nie człowiek.

LITERATURA

- DOMAŃSKI B. 1991. Obraz Ojcowskiego Parku Narodowego w wyobrazeniach społecznych. Zesz. Nauk. UJ, Prace Geograf. 84
- GAWŁOWSKA J. 1977. Górskie parki narodowe - czym są, a czym być powinny? Wierchy 46:13-20.
- GRABOWSKI T., MARMUSZEWSKI S. 1985. Świadomość ekologiczna górali i ich postawy wobec Tatrzańskiego Parku Narodowego. Stud. Socjolog. 25,1:241-258.
- JANSSON T. 1990. Lato Muminków. Nasza Księgarnia, Warszawa.
- JERMACZEK A. 1993. Są Turyści, turyści i "turyści" - nauczmy się ich rozróżniać. Przegl. Przyr. 4,4:17-22.
- KACZMAREK T., KACZMAREK U., WIŚNIEWSKA K. 1992. Wielkopolski Park Narodowy w świadomości turystów. Morena - Prace Wielkopolskiego Parku Narodowego 1:109-125.
- KOSMACZ S., WOŹNIAK A. 1994. Postawy mieszkańców terenów chronionych wobec Wielkopolskiego Parku Narodowego. Morena - Prace Wielkopolskiego Parku Narodowego 2:93-95.
- LUDWICZAK I., BALCERKIEWICZ S., GAŁECKI T., NOWAK Z., PRUSKA M., WOJTYNIAK B. 1986 (mscr). Rudawski Park Krajobrazowy. Konkurs TUP nr 74. Poznań.
- MAUNDER M. 1992. Plant reintroduction: an overview. Biodiversity and Conserv. 1:51-61.
- MICHAŁOWSKI W., RYGIELSKI J. 1979. Spór o Bieszczady. Sport i Turystyka,

Warszawa

- MÜLLER H. 1993. Wybrane zasady organizacji turystyki na obszarach chronionych. *Przegl. Przyrodn.* 4,4:49-54.
- OSINIAK T., POSKROBKÓ B., SADOWSKI A. 1993. Wigierski Park Narodowy a jego mieszkańcy. *Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok - Kraków.*
- PAWLACZYK P. 1993. Turystyka na obszarach chronionych: jak przekazywać turyście wiedzę przyrodniczą? *Przegl. Przyrodn.* 4,4:3-16.
- PAWLACZYK P. 1994. Wiele twarzy ochrony przyrody. *Przegl. Leśn.* 4,9:12-13.
- RASZKA B. 1993. Turystyka w parkach narodowych? Tak! - Ale jaka? *Przegl. Przyrodn.* 4,4:23-30.
- SZCZEPAŃSKI J.A. 1976. Alarm dla świata gór - co robić? *Wierchy* 45:8-17.

Adres autora:

ul. Leśników 2c/5
73-220 Drawno